Kuryer Poznański.

Nr. 101. Redaktor odpowiedzialny Środa, 2 maja 1877. Ksawery Ruździński. Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiące **maj i czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata 2-miesięczna wynosi dla zamiejscowych **6** marek **10** fen., dla miejscowych **5** marek.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 2 maja.

Wiadomości wojenne, jakie dzisiaj nas doszły, podajemy na inném miejscu. Oprócz tego, że się już pod Karsem na azyatyckim placu boju ucierają Moskale z Turkami od kilku dni, nie ma w nich nic ważniejszego. Zresztą urzędowe telegramy milczą i jesteśmy zniewoleni zbierać po rozmaitych dziennikach rozrzucone wieści, aby sobie z tego jakiś ogólny obraz położenia na teatrze wojny utworzyć.

Niemiecki protektorat nad rosyjskimi poddanymi w Turcyi odrzuciła Porta i żąda, aby się albo oddali pod opiekę władz tureckich, albo wywędrowali. Tak przynajmniéj Agence russe donosi. Usiłowania zatém niemieckiego rządu na korzyść rosyjskich poddanych spełzły na niczém. Temps zresztą urzędowe ogłasza communiqué, że jeden z oficerów francuskich, należący do misyi naukowéj, obecnie w Berlinie bawiącéj, przekonał się w obcowaniu z kołami rządowemi o zupełnie pokojowém usposobieniu Niemiec nie tylko w stósunkach do Francyi, ale nawet w zapatrywaniach się na sprawę wschodnią.

Neutralność Anglii jest dzisiaj faktem dokonanym. Northcote zawiadomił o tém Izbę niższą na poniedziałkowém posiedzeniu. Angielski ambasador w Petersburgu lord Loftus wręczył gabinetowi petersburgskiemu już wczoraj oświadczenie neutralności. Oświadczenie to jest sformułowane zupełnie tak jak w roku 1870 w czasie wojny francusko-niemieckiéj. Spodziewać by się należało, że po ogłoszeniu téj neutralności ustaną w Izbach owe długie i nudne akademickie rozprawy, które do żadnego nie prowadziły celu. Tymczasem Gladstone zapowiedział w poniedziałek aż 5 nowych rezolucyi, z których jedna zajmuje się okrucieństwami w Bułgaryi i niesumiennością, z jaką sądy tureckie wydawały wyroki. W rezolucyi téj Gladstone wywodzi, że dopóki Porta nie zmieni swego postępowania, straciła moralne i materyalne prawo do poparcia ze strony Anglii. Anglia używała swego wpływu raz ku rozwojowi wolności i lokalnego samorządu w zbuntowanych prowincyach tureckich, a następnie ku zniesieniu strasznego ucisku bez podania ich pod opiekę innego obcego mocarstwa. Anglia żąda od tureckiego rządu takich zmian, któreby odpowiednie były interesom ludzkości i sprawiedliwości i zabezpieczyły pokój świata. Obrady nad temi rezolucyami mają się odbyć w przyszły poniedziałek. Liberalny deputowany Lubbok zapowiedział wniosek przeciwny tymże rezolucyom. Zgromadzenie liberalnych deputowanych, jakie się odbyło po posiedzeniu w Izbie, oświadczyło się także przeciwko rezolucyom, jako nie będącym na czasie. — Na temże posiedzeniu Izby deputowanych poruszono także stosunek Egiptu do Turcyi w wojnie obecnéj. Na zapytanie odnośne Campbella oświadczył Bourke, że Porta zażądała od Eiptu pomocy. Khedywe przyrzekł posiłki i wysłał już pewien oddział pod dowództwem ks. Hassana. Równocześnie przyobiecał Khedywe, że dochody zafantowane dla wierzycieli nie będą naruszone. Koszta pomocy dla Turcyi opłacać się będą pieniędzmi, które Khedywe na ten cel otrzyma (od kogo?) — Pomimo zapewnień neutralności przygotowuje się Anglia do wojny. W Liverpoolu odbywa się obecnie rewizya okrętów przeznaczonych na wypadek wojny do przewożenia wojska. Z Tryestu zaś donoszą, że wielkie okręty transportowe angielskiéj marynarki, z których każdy może na pokładzie pomieścić 1000 ludzi, przepłynęły kanał Suezki w podróży do Indyi. Przeznaczeniem ich jest przewieść armią angielsko-indyjską do Europy. W przeciągu trzech tygodni po otrzymaniu odnośnego rozkazu może ta armia zjawić się na morzu Środziemném. Pięć okrętów pancernych z angielskiéj eskadry morza Środziemnego przybyło wczoraj do Korfu. — W Izbie wyższéj zapowiedział Derby, że dalsza korespondencya w sprawie wschodniéj przedłożoną będzie prawdopodobnie w piątek. — Odpowiedź na rosyjski okólnik przez królową zatwierdzona, odeszła do Petersburga wczoraj wieczorem; Izbie przedłożoną ona będzie, skoro tylko gabinetowi petersburgskiemu wręczoną zostanie Nie sprawdziła się zatém wiadomość, że mocarstwa nie odpowiedzą na okólnik rosyjski. Treść téj odpowiedzi zapewne zgadzać się będzie z wyrzeczeniem lorda Derby w Izbie deputowanych.

Przy rozpoczęciu posiedzenia wczorajszego Izby deputowanych francuzkich w Wersalu, przedłożył ks. Decazes żółtą księgę a w mowie swéj kładł głównie przycisk na to, że wśród obecnych zawikłań europejskich zachowała Francya wolne ręce od wszelkich zobowiązań. Staraniem jéj było wspólnie z resztą mocarstw odwrócić grożące niebezpieczeństwo wojny, a przynajmniéj ją zlokalizować, i przytém pozostawać w zgodzie z resztą mocarstw. Dla tego téż nigdy w przeciągu ostatnich siedmiu lat nie stały stósunki Francyi do państw ościennych na tak przyjaznéj stopie, jak właśnie w obecnéj chwili. Równocześnie téż i sąsiednie mocarstwa znajdują interes swój w zachowaniu przyjaznych stósunków z Francyą i jawnie z tém się odzywają. „W kwestyi oryentalnéj, kończył ks. Decazes swoje przemówienie, musi pozostać i nadal podstawą naszéj polityki, absolutna neutralność okazywana w najściślejszém unikaniu wszelkiego mięszania się do téj sprawy.“ — Zółta księga zawiera 530 stronnic, które zajmują wyłącznie dokumenta w sprawie wschodniéj. Wszystkie depesze ks. Decazes świadczą o tém, że rząd francuski starał się gorliwie jednocześnie z innemi mocarstwami o utrzymanie pokoju. Okólnik z dnia 25 kwietnia wyraża ubolewanie, że Porta odrzuciła protokuł, który jéj podsunął honorowe wycofanie się z trudnego położenia. W końcu tegoż okólnika czytamy: „Skoro tyle usilowań odwrócenia obecnego stanu rzeczy, spełzło na niczém, pozostaje nam tylko oświadczyć nasze niezłomne postanowienie usunięcia się od wszelkich teraźniejszych zawikłań. Jednogłośne życzenia kraju i jego przedstawicieli, odległość teatru wojny a wreszcie najżywotniejsze interesa kraju nakazują nam takie stanowisko, które opuścimy dopiero wtedy, gdy okoliczności nam dozwolą, wspólnie z innemi państwami Europy rozpocząć akcyą, która umożebni i przywróci pokój.— Skutki podburzających przeciw Biskupom we Francyi artykułów gazet liberalnych pokazują się na zapalonych głowach studentów Sorbony, którzy wedle świeżo otrzymanego telegramu, po prelekcyi profesora retoryki st. Rene Taillandier, zrobili demonstracyą wołając: Precz z Jezuitami, precz z Dupanloupem!

Sesya Izb rumuńskich będzie tym razem bardzo krótka. Wczoraj i dzisiaj miały jeszcze Izby zawotować koszta wojenne, poczém będą rozwiązane. Przed rozejściem się zamianują Izby komisyą nieustającą. Senat przyjął prawo rekwizycyjne. Rząd w ostatniéj chwili przedłożył Izbie deputowanych projekt do prawa, na mocy którego termina wypłat mają być przedłużone aż do zakończenia wojny.

W Grecyi panuje wielkie wzburzenie z powodu rekrutacyi nadzwyczajnéj, odbywającéj się obecnie na mocy prawa, uchwalonego niedawno przez Izbę. W Hydra, Hermione, Argolis i Poros przyszło do znacznych rozruchów. Messager d'Athènes oświadcza, że rząd zdoła uspokoić umysły, jeżeli starać się będzie o to, aby Turcya ludności greckiéj narodowości przyznała te same przywileje, jakie udzieliła Słowianom. Gdyby Porta odrzuciła te żądania, natenczas Grecya powinna korzystać z obecnéj sytuacyi. Niezadowolenie objawia się głównie pomiędzy mieszkańcami wybrzeży, którzy nie chcą służyć w wojsku lądowém lecz w marynarce, armia zaś domaga się koniecznie walki z Turcyą. Rząd stara się ludność uspokoić wyjaśnieniem interesów kraju, minister wojny zaś zwołał oficerów i odradzał usilnie od brania udziału w kampanii przeciwko Turkom.

Dzienniki zagraniczne rozgłaszały wiadomość, że polscy dziedzice w Królestwie Polskiém i w ziemiach zabranych otrzymali na początku wojny rozkaz nie wydalania się z swych dóbr a innym wskazano pewne miejsca na zamieszkanie. Telegram petersburgski zaprzecza téj wieści i twierdzi, że ani z Petersburga, ani od gubernatora warszawskiego podobne rozporządzenie nie wyszło.

---

* **W sprawie Pielgrzymki** przesyła nam Komitet, urządzający pielgrzymkę do Rzymu ogłoszenia następujące zawiadomienie:

Pielgrzymi wszyscy zjadą się do Poznania i zgłoszą do ks. kanonika Maryańskiego Nr. 14 przy katedrze, w wtorek po Świątkach, dnia 22 maja, w godzinach popołudniowych.

Każdy z nich złoży przed wyjazdem na ręce wspólnego kasyera pielgrzymki pieniądze przeznaczone na podróż.

Nabożeństwo dla pielgrzymów odbędzie się nazajutrz rano o godzinie 4 i pół w kościele farnym, poczém nastąpi wyjazd koleją kluczborską o godzinie 6¾ zrana do Krakowa, zkąd po jednodniowym pobycie w dalszą puszczą się podroż.

Wkrótce przesłaną będzie każdemu z pielgrzymów karta legitymacyjna z strony komitetu, którą się przewodnikom pielgrzymki wykazać muszą.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Bukowskiego, 1 maja.

(d.) Niedawno temu zamieścił Kuryer artykuł z prowincyi, dowodzący, że p. baron Massenbach nieprawnie nakładał kary porządkowe na tych księży, którzy z nim w korespondencye wdawać się nie chcieli; że w najgorszym razie nie miał bynajmniéj prawa tak wysokich kar stanowić.

Jako przyczynek do tego artukułu niech posłuży fakt następujący. — Na jednego z księży dekanatu bukowskiego nałożył p. Massenbach kary niesłychanie wysokie, bo coś około 3000 m. wynoszące. Niedość na tém; celem szybkiego ściągnięcia tychże kar obłożył p. M. temuż proboszczowi aresztem wszystkie jego dochody, nawet procenta od legatów, na Msze św. przeznaczonych. — Gdy protest dozoru kościoła żadnego nie przyniósł skutku, udał się ów proboszcz do biegłego prawnika, chcąc sprawę tę oddać do rozstrzygnięcia sądowi — w nadziei, że na mocy prawa krajowego sąd przynajmniéj 1200 marek jako congruum pozostawić mu każe na utrzymanie. Gdy jednak widmo „Kompetenz konfliktu“ pomyślnego skutku spodziewać się nie pozwalało, postanowił w mowie będący ksiądz wskutek rad prawniczych szukać obrony u władz administracyjnych. By na pewnych oprzeć się danych, poprzednio przecież **zapytał** się p. Massenbacha, ile kary nań nałożone wynoszą; ile już ściągnięto i czy p. Massenbach przy wydanych rozporządzeniach obstawać myśli, zauważając równocześnie, że w razie potwierdzającéj na ostatnie pytanie odpowiedzi, będzie musiał sprawę swą oddać pod rozstrzygnięcie najwyższych sfer rządowych. — W całym tym liście nie było odrobiny prośby, było tylko zapytanie z uwagą o odniesieniu się do władz wyższych. — Po dość długiéj zwłoce odpisał p. Massenbach, iż na „Antrag“ z dnia tego i tego nałożone kary umorzył, z wyjątkiem tych, które już do jego kasy wpłynęły, a które około 600 m. wynoszą.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Nad Dunajem.** Wiadomości telegraficznych bezpośrednich z tego teatru wojny nie wiele dzisia otrzymaliśmy. Zestawiamy je tutaj naprzód. Do Polit. Corresp. telegrafują z Bukaresztu 1 maja, że Turcy zabrali dwa rumuńskie parowce wojenne „Fulgural“ i „Stefan Celmare.“ Od wczoraj wysyła znowu rząd rumuński wszelkie wojska, jakiemi rozporządza, do Kalafatu. — Z Gałaczu, Braiły i Dżiurdżewa przybywają do Bukaresztu masami rodziny uciekające z całą majętnością. — Z Kiszeniewa telegrafują urzędownie, że cesarz odbył w niedzielę przegląd 9 dywizyi. Na obiedzie, który potém nastąpił, wniósł cesarz zdrowie w. ks. Mikołaja naczelnego wodza następującemi słowy: „Z zadowoleniem przekonałem się, jak znakomitą podnietę umiał dać naczelny wódz jeneralnemu sztabowi i wszystkim częściom armii pod jego rozkazami pozostającéj. Jestem pewien, że obowiązek swój spełni.“ W. ks. Mikołaj odpowiedział: „Zapewniam W. Cesarską Mość, że spełnimy nasz obowiązek aż do ostatniéj kropli krwi.“ Cesarz mianował w. ks. Mikołaja szefem pułku wołyńskiego. W. książę zawiadomił o tém pułkownika tego pułku telegrafem i dodał: „Widziałem brawurę wołyńskiego pułku pod Sewastopolem. Idźcie za przykładem naszych bohaterskich poprzedników.“ — Jenerał Niepokojczycki mianowany jest szefem pułku mińskiego a minister wojny Milutyn szefem pułku penzańskiego. — Romanul donosi, że w Sylistryi pomiędzy wojskiem wybuchł tyfus. — Wojska rosyjskie nie posługiwały się koleją, lecz zwykłemi traktatami. Obecnie lepsze jest powietrze; dotychczasowe poruszenia wojsk powstrzymywały powodzie.

Że tak skąpe otrzymujemy wiadomości z nad Dunaju tłómaczy się tém, że ani rosyjscy ani téż tureccy dowódzcy nie będą się oczywiście o to starali, aby publiczność zawiadamiać o ruchach i obrotach armii, tém więcéj, że każda taka wiadomość dochodzi w téj chwili na drodze telegraficznéj do przeciwnego obozu. W Wiedeńskich jednakże gazetech znajdujemy znaczną liczbę prywatnych depesz z rumuńskich i tureckich miejscowości, które tutaj w krótkości zestawiamy. Deutsche Ztg otrzymuje z Bukaresztu z dnia 29 kwietnia następującą wiadomość: aby uniknąć przeprawy przez most na Serecie pod Barbosz, któryby flotyla turecka na Dunaju mogła ostrzeliwać, zostanie armia rosyjska wyprawioną na kolei żelaznéj od Ungeni do Maraszesti dwudziestu pociągami dziennie, natomiast z Maraszesti pójdzie pieszo na Tokszani i Rymnik aż do Buzeo, a ztamtąd rozdzieloną zostanie nad Dunaj w kierunku Kalafat, Turu, Magurel, Dżiurdżewo i Kalarasz. Główna kwatera założoną zostanie prawdopodobnie, tak jak w r. 1854, w Buzeo albo Plojeszti.

Wedle wiadomości otrzymanych przez Neue Fr. Presse ściąga się znaczna część tureckiéj armii na rozkaz Abdul Kerima baszy w kierunku wschodnim, celem wzmocnienia środka pozycyi tureckich nad Dunajem pomiędzy Ruszczukiem a Sylistryą, gdzie jak się zdaje główna komenda turecka spodziewa się przeprawy armii rosyjskiéj. Z Carogrodu zaprzeczają wiadomości podanych o zajęciu Dżiurdżewa przez Moskali. Turcy ze swéj strony nigdzie się jeszcze nie przeprawili przez Dunaj, ani téż nie zajmowali wcale Kalafatu. Prostego wyjaśnienia téj zwłoki, zkąd inąd niepojętéj możnaby szukać w depeszy, którą otrzymał Times z Bukaresztu. Lakoniczna jéj osnowa mieści się w tych słowach: „Dunaj wezbrał tak straszliwie, że rzucenie mostu poniżéj Widynia zdaje się chwilowo niemożliwém.“ Telegram N. freie Presse z Widynia brzmi: Ogłoszono dzisiaj załodze manifest sułtana. Powszechny zapał. Celem wzmocnienia Widynia nadeszło wczoraj sześć dział oblężniczych Kruppa. Czterdzieści batalionów ciągnie do Sofii, krom tego znajduje się 40,000 Czerkiesów w drodze ku Dunajowi. — Wedle wiadomości „zupełnie wiarogodnéj“ jaką wiedeński Fremdenblatt otrzymał, poczyniło austryackie ministerstwo spraw zagranicznych Porcie przedstawienia, które posunęło aż do „stanowczych zagrożeń“ i skutkiem tego zdała Porta formalną deklaracyą, że się zrzeka wykonania wszelkiego planu, któryby mógł wciągnąć Serbią we wojnę rosyjsko-turecką, a więc téż i okupacyi wojskowéj kraju serbskiego i przeprowadzenia wojsk swoich przez terytoryum serbskie. Przypuszczać się godzi, że do takich przedstawień u Porty widziało się ministerstwo wiedeńskie dopiero wtedy spowodowaném, gdy Rosya formalnie oświadczyła, że rozciągnie operacye wojskowe aż do granicy serbskiéj, to jest wzdłuż Dunaju od Zelaznéj Bramy pod Orsową aż do ujścia Timoku.

Porta otrzymała pewne wiadomości, że Moskale przygotowują napaść na Turcyą przez Serbią i wprawdzie pod Aleksinaczem. — Główną kwaterę naczelnego wodza rosyjskiéj armii przeniesiono już do Bukaresztu. — Rosya rozpocznie niezadługo w Rumunii budowę kolei z Fokszani do Buzeo. — Przez Bukareszt przechodziły 30go kwietnia liczne zastępy moskiewskiéj piechoty i artyleryi, przeznaczone do Dżiurdżewa. Marsz Moskali przez Barbosz rozpoczął się od soboty. Do Falcin wkroczyło 1300 rosyjskich Czerkiesów. — Od Gałaczu do Izmaiłu mają Moskale ustawić na całém wybrzeżu dunajskiém 3000 baraków z drzewa; sześć rosyjskich łodzi działowych ma przybyć w dniach sześciu na obronę mostu Barbosz. — Moskiewska eskadra ma przybyć z Mikołajewa do ujść Dunaju.

Oprócz powyższych — z różnych dzienników zaczerpanych — podajemy jeszcze telegramy Presse:

Z Bukaresztu, 28 kwietnia (na Orsowę). Armia turecka w Bułgaryi wynosi wedle najświeższych informacyi 165,000 chłopa i 347 dział. W Dobruczy zgromadzono w ostatnich dniach 25,000 żołnierza; po twierdzach umieszczono jak następuje: w Widdyniu 45,000, w Ruszczuku 18,000, w Sylistryi 20,000, w Szumli 16,000, w Warnie 16,000. Pomniejsze garnizony stoją w głębi kraju, mianowicie w Belgradczyk, Berkowacz, Łom-Palanka, Rabowa, Nikopolis, Łowcza, Sistow, Plewna i Gabrowo.

Z Jass telegrafują 30 kwietnia do Presse: Czernajewa przyjmował w. ks. Mikołaj. Ponieważ odmówił przyjęcia komendy brygadiera w „kolumnie ruchoméj" ma więc otrzymać misyą wojskową w Bułgaryi, skoro armia przekroczy Dunaj. — Generalny gubernator Lewaszew w Odessie wydał do publiczności odezwę, w któréj ją uspakaja dla tego, że Odessa zabezpieczoną jest przeciwko wszelkiemu napadowi. Jenerał Semeka zatrzymuje nadal dowództwo nad obroną wybrzeży.

Carogród, 30 kwietnia. Chorągiew Kalifa, która w tych dniach ma być wywieszoną, nie stoi w żadnym związku z fanatyzmem religijnym, jak zapewniają w tutejszych kołach rządowych i ma na celu jedynie zagrzać żołnierzy do męztwa, a mahometańskich poddanych i lenników państwa zachęcić do patryotycznych czynów.

Peszt, 30 kwietnia. Wedle wiadomości carogrodzkich zamierza sułtan udać się na dłuższy czas do armii naddunajskiéj i obrać sobie Szumlą na miejsce pobytu. — W pałacu Dolmabagdże czynią już przygotowania do téj podróży. Naczelne dowództwo zatrzyma nadal Abdul-Kerim basza i główną kwaterę założy w Ruszczuku.

W sprawie żeglugi na Dunaju powzięto dobry pomysł, jeśli wiadomość podana przez Deutsche Ztg jest prawdziwą, aby siedm państw europejskich wysłało delegowanych, z których utworzona „europejska komisya w sprawie Dunaju" miała się o to postarać, żeby obie strony wojenne zdały uroczystą deklaracyą, że będą neutralną żeglugę na téjże rzece i roboty podejmowane celem naprawy okrętów ściśle szanowały. Tymczasem jednak, jakeśmy już donosili, opuściły wszystkie neutralne okręty Gałacz i Braiłę, co jeneralne towarzystwo żeglugi na Dunaju odnośnym rozkazem jeszcze przyspieszyło. W ten sposób została zneutralizowaną cała serbsko-rumuńska linia Dunaju. Tymczasem pokazały się w miejscowościach nad Dunajem, z których rumuńskie Dorobance się wycofały, pewne nieporządki, a w Dżiurdżewie panuje wedle prywatnéj wiadomości N. Wien. Tagbl. straszliwy popłoch. Wedle téjże wiadomości zabito tamże ośmiu żydów, których trupy leżą niepochowane na ulicy nad rzeką Argis, jedenastu innych żydów zraniono. Parowce jadące w górę rzeki napełnione są uciekającymi: z Ruszczuku wyjechało pociągiem nadzwyczajnym kolei warneńskiéj tysiąc niewiast tureckich. Pod Sistową i Nikopolis zabrali Turcy okręty, które były własnością tureckich poddanych, ale przewoziły towary dla Rumunów. Jeszcze się rzeczywista akcya wojenna nie rozpoczęła a już nad Dunajem widocznemi się stają okropności wojny. Dla zabezpieczenia się przed okrętami wojennemi tureckiemi zamierzają Moskale założyć w Dunaju torpedy a mianowicie w okolicy Braiły.

O przeprawie Moskali przez Prut i wkroczeniu do Rumunii piszą do Pol. Corr. z Jass 25 kwietnia:

Pierwsze zastępy moskiewskie przeszły przez Prut 24 kwietnia o 4 godzinie rano i to pod Ungheni, zkąd dwa szwadrony dońskich kozaków, wśród śpiewu znanéj piosenki Jechał Kozak za Dunaj, w dalszy pochód ku Jassom wesoło ruszyły. W małéj odległości za nimi jechały dwa pułki huzarów, daléj 2 pułki ułanów, a wreszcie oddziały piechoty ósmego korpusu. Do Jass przybyły tylko małe oddziały, gros zaś armii zwróciło się ku południowi, do Birladu, nad rzeczką tegoż imienia leżącego. W okolicy miasta tego ustawi się korpus wzmiankowany w przeciągu dni trzech.

Równocześnie przeszedł przez Prut oddział jenerała Skobelewa pod Leową, dążąc spiesznie do Gałaczu, a szczególniéj do Barboszy, która jest ważnem strategicznem miejscem z powodu mostu na Serecie. Jenerał Skobelew odebrał rozkaz, aby most ten zajął i nie opuścił. Jest to znany oficer z wojen Azyi środkowéj, gdzie długi czas przebywając, nabrał powierzchowności i manier z piętnem azyatyackiem. Oddział jego podjazdowy, guljewoj korpus, składa się, według urzędowéj wiadomości, aż z 80 azyatów na stu żołnierzy. Potomek władzców Krymu, Gurej chan jest pułkownikiem w tym korpusie. Wszyscy guljewoj służą konno i tworzą korpus osobny; utworzono go zaś ze względu na Czerkiesów, których Turcya przedewszystkiém przeciw Moskwie chce użyć. Skobelew złożył już dowody energii, albowiem w 14 godzinach 160 wiorst ze swym oddziałem przebył i rzeczywiście 25 kwietnia zajął most na Serecie i okopy, które wkrótce przed wybuchem wojny przez inżynierów moskiewskich usypane zostały. Artylerya dąży już za nim.

Dzisiaj się wydaje, jakoby armia moskiewska tymczasowo środkowego Dunaju w strategią swoją wciągnąć nie chciała, i że przejścia przez Dunaj będzie prawdopodobnie tylko przy ujściu szukała i to w kilku miejscach razem; oddziały zaś ósmego korpusu złączą się pod Gałaczem i przejdą tę rzekę przemocą. Zdaje się także, że Moskwa obierze sobie chwilowo stanowisko pod Izakczą, aby się tam zebrać i wyruszyć potém przez Babadag do Kustendży, gdzie się ważna kusztendzko-czernowodzka kolej zaczyna. Guljewoj będą się oprócz tego starali pozrywać komunikacyą między Rasową, Hirsową, Maczynem i Tulczą. Wierzyć nam się nie chce, aby Moskwa aż do Widynia operacye swoje rozciągnąć chciała. W Dobruczy także podobno długo zabawić nie myśli, a to z powodu klimatycznych względów, pozostawi tylko pomniejsze oddziały podjazdowe, aby komunikacyą z krajem utrzymać.

Do Gałaczu, Braiły i Izmaiłowa prowadzą działa najcięższego kalibru, które armatom tureckich pancerników dunajowych wyrównać potrafią. Celem zabezpieczenia transportu artyleryi i amunicyi na kolejach rumuńskich, ustawiono rosyjskich oficerów z większemi pikietami na wszystkich stacyach od Ungheni aż do Gałaczu, ale administracya kolejowa jest dotąd w ręku urzędników kolei rumuńskiéj. Linią telegrafów wzdłuż kolei zajęli urzędnicy moskiewscy.

Sułtan wydał do naczelników swojéj armii następującą proklamacyą:

Do Jego Ekscelencyi serdara Ekhrema i dowódzców cesarskiéj armii nad Dunajem, w Erzerum i w Batum. Ponieważ rząd rosyjski dyplomatyczne z nami zerwał stosunki i wojnę nam wypowiedział, więc musimy uciec się do broni i polecamy się łasce Boga i duchowéj pomocy naszego wysokiego proroka, źródło zbawienia muzułmańskiego ludu. Wiecie dobrze, żeśmy dotąd nic takiego nie uczynili, coby pokój zakłócić mogło, a chociaż staliśmy pod bronią, to jednak byliśmy zawsze najpokojowszą myślą przejęci. Z tego powodu słuchaliśmy także rad zaprzyjaźnionych lub życzliwych mocarstw i pracowaliśmy z nimi wspólnie, nad utrzymaniem pokoju. Tymczasem wróg nasz dowiódł, że celem, do którego dąży, nie jest nic innego, jak tylko zniszczenie praw naszych, naszéj niezależności, a nawet i naszego kraju i że pierwéj zadowolnionym nie będzie, dopóki tegoż celu nie osiągnie. Wróg zaczepia nas dzisiaj bezprawnie i bez słusznéj przyczyny. Bóg wszechmogący broni prawa i sprawiedliwości i da nam, jak się spodziewamy, zwycięztwo i błogosławieństwo. Jesteśmy przekonani, że wskutek patryotycznego zapału i patryotycznych wytężeń sił naszego wojska, wskutek zupełnéj jedności naszych wiernych poddanych i wskutek ich moralnego i materyalnego poparcia zamiar wroga się nie uda. Spodziewamy się też po łasce bożéj, że będziemy mieli powód być dumnymi z wojsk naszych, które utrzymają cześć osmańską i powagę osmańską i wstąpią w ślady swych przodków pełnych sławy. Pozdrawiamy wszystkich pod waszemi rozkazami znajdujących się walecznych oficerów i żołnierzy, których za dzieci nasze uważamy. Kraj i państwo wychowało ich dla tego dnia najwznioślejszego; niechaj więc cały zapał, cały patryotyzm i całą odwagę okażą, których od nich oczekujemy; niechaj zachowają każdy kamień naszych fortec i każdy cal ziemi, które za cenę krwi ich przodków lub braci, zwycięzką lub męczeńską śmiercią poległych, kupiono; niechaj odeprą najazd nieprzyjaciela, niech bronią honoru i niepodległości państwa, które dla Osmanów są droższe nad życie. Dopóki wojska nasze świętą powinność swoją wypełniać będą, będzie ich prowadzić łaska Boga i duchowa pomoc proroka i życzenia nasze gorące będą im towarzyszyć. Cały lud osmański uważa się za opiekuna i za stróża rodzin naszych żołnierzy. Wasz władzca będzie z wami, a w potrzebie gotów jest rozwinąć poświęconą chorągiew kalifatu i sułtanatu i pospieszyć wam na pomoc i życie swe poświęcić za honor, prawa i niepodległość ojczyzny. Niech wam Bóg dać raczy zwycięztwo!

Z azyatyckiego teatru wojny.

O rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich na tymże teatrze ogłasza rosyjski Inwalid i Goniec urzędowy następujący telegram ministra wojny z Kiszeniewa z dnia 27 zm.

Z kaukazko-tureckiéj granicy nadeszły następujące wiadomości:

Dnia 12 (24) kwietnia zaraz po wypowiedzeniu wojny przekroczyły wojska nasze pod Aleksandropolem zebrane pod dowództwem jenerał-adjutanta Loris-Melikowa granicę w dwóch kolumnach, z których lewa dotarła aż do Mulla-Muss, prawa aż do Basz-Szuragan, kawalerya szła naprzód; dywizya pułku dragonów niżogrodzkich i kozacy starli się z jazdą kurdyjską, przyczém kurdowie stracili kilku ludzi, a po naszéj stronie raniony był jeden koń. Na innym punkcie granicy zabito w potyczce kozaka, a po stronie nieprzyjacielskiéj 4 ludzi. W tym pierwszym dniu akcyi wojskowéj ujęły wojska nasze w niewolą 7 oficerów i około 100 żołnierzy. Dnia 11 kwietnia wojska korpusu aleksandryjskiego znajdowały się pod Kizil-Czechczakiem (na drodze z Aleksandropolu do Karsu, o 22 wiorsty od pierwszego, a 47 od drugiego). Tegoż dnia wojska oddziału riońskiego, któremi dowodzi jenerał-leitnant Oklobgio, posunęły się dwiema kolumnami, z których lewa jenerał-majora Denibekowa po gorącéj walce zajęła o godz. 6 wieczorem obóz barakowy turecki pod Muchasterem, prawa zaś jenerała Szeremetiewa ostrzeliwając dostała się na drogę Aczamurską. Strata nasza w tym dniu wynosiła około 30 ludzi, w téj liczbie raniony dowódzca 6 bateryi 41 brygady artyleryi podpułkownik Muschełow. W rejonach działań wojennych achałcyckim i aleksandropolskim, długo trwające deszcze mocno utrudniły komunikacyą. Na morzu Czarném między Czurukiem a fortem Mikołajewskim ukazały się pancerniki tureckie.

Z Władykawkazu telegrafują do Presse 28 kwietnia: Po ponownéj walce z przedniemi strażami tureckiemi Rosyanie posunęli się pod Meszko w kierunku Chalifoglu. Rosyjskie przednie straże stoją już tylko w odległości 20 wiorst (3 mile) od twierdzy Kars.

Podług wiadomości, nadeszłych z Achalcycha do Petersburga 29 kwietnia kolumna pułkownika Komarowa obsadziła Dewin. — Przejścia do Adjalii i Ardahan są śniegiem okryte. — Drogi są złe, stan zdrowia w wojsku wyborny.

Do Presse donoszą z Władykawkazu 28 kwietnia, że cała armia turecka w Armenii i Kurdystanie 76,000 ludzi i 170 dział wynosi. Z tych jest w Batum 17,000 żołnierzy i 30 dział, w Ardahanie 5000 żołnierzy, w Karsie 19,000 i 40 dział, w Erzerum 16,000 i 20 dział, w Bajazydzie 9000 i 12 dział.

Urzędowa gazeta turecka oświadcza, że wiadomość przez Corresp. Havas 25 kwietnia podana, jakoby dwa kurdyjskie szwadrony do Moskali przejść miały, najmniejszéj nie ma podstawy. Kilka razy donoszono o utarczkach pod Batum, które zaszły, jak się teraz wykazało, między tąż fortecą i moskiewską granicą, przez rzeczkę Czolokę utworzoną. Najbliższa rzeczka na tureckim obszarze, do morza Czarnego płynąca, zowie się Czuruk. Nad jéj ujściem leży turecki fort Kintriszi.

Wspomniane w depeszy wczorajszéj petersburgskiéj miejscowości Sojgutlue i Hadżiwali, przez kawaleryą zajęte, leżą $1^1/_2$ mili na północ i na południe drogi do Karsu wiodącéj, na któréj się awangarda moskiewskiéj piechoty do Chalif Oglu posunęła. Urzędowy turecki telegram zapiera się strat podanych przez Moskali w utarczce pod Kiziltaszia (na drodze z Aleksandropola do Kars, 3 mile od pierwszéj a 7 od drugiéj miejscowości), która zaszła 26 kwietnia.

O planie operacyjnym Moskali w Azyi donoszą dnia 29 kwietnia z Carogrodu do Koelnische Ztg:

Armia moskiewska w Kaukazie, 140,000 żołnierzy wynosząca, jest na dwie części podzieloną. Pierwsza z 50,000 ludzi złożona, stoi pod Adryanopolem i wyśle naprzód, omijając Kars, korpus obserwacyjny do Batum, które od strony morza silnie jest obwarowane, podczas gdy od strony lądu wiele miejsc słabych posiada. Z Ardahanu idzie droga wojskowa do Ardanudi, którą dawniéj już Turcy wybudowali. Wskutek przekupstwa udało się Moskalom tak ją kazać urządzić, że idąc z góry, nad całą drogą działami łatwo zapanować mogą. Tą drogą udadzą się Moskale do Ardanudi i takim sposobem Batum zamaskują. Druga część, to jest armia główna, pod Erywanem stojąca, wysyła także korpus obserwacyjny do Karsu. Warownie téj miejscowości bywały już wprawdzie kilka razy naprawiane, ale system fortyfikacyjny jest niedokładny, albowiem forty nie zasłaniają się nawzajem. Z Erywanu pójdzie armia do Eczmiazynu, a połączywszy się z drugą połową w Ardanudi, wyruszy z nią do Trebizondy, zkąd zdobywać będzie całe wybrzeża.

Turcy ufają w siłę swego czworoboku fortecznego, który stanowią: Kars, Batum, Erzerum i Bajazid. Załogi ich składają się z 62,000 żołnierzy; między tymi zaś jest 2000 regularnéj jazdy, kilka batalionów mustehafizów i 5000 dzikich Kurdów. Fortece są dobrze uzbrojone i posiadają działa najnowszéj konstrukcyi. Jedyne Erzerum jest w ryż obficie zaopatrzone, inne zaś fortece tylko niedostatecznie. Artyleryą ich oceniają na 4400 ludzi, ale za to zaprzęgi są bardzo liche. Ogólne tu panuje mniemanie, że się Moskale w oblężenie tych fortec wdawać nie będą, ale, idąc za przykładem Niemców, głodem do poddania je zmuszą. Rosyjscy konsulowie azyatyccy będą także przyłączeni do wojska i będą najprzód za dyplomatycznych ajentów użyci a następnie obejmą zarząd przy organizacyi zajętych krain.

Potyczki dotychczas stoczone nie mają wielkiego znaczenia i wpływu na dalszy przebieg wojny nie wywrą. Wogóle w Armenii tureckiéj trudno, aby przyszło do walnéj bitwy w otwartém polu, raz dla tego, że teren górzysty nie pozwala rozwinąć większych mas wojska, a powtóre, że taktyka turecka wyklucza takie bitwy z programu wojny w Azyi. Turcy, posiadający w całéj nadgranicznéj krainie szereg mniéj lub więcéj ufortyfikowanych punktów, będą tak długo, jak można, przeszkadzać pochodowi Rosyan, którzy, pokonawszy wreszcie te liczne trudności i przeszkody, zatrzymają się przed fortecą Karsem. Kars jest kluczem do Armenii i przed zdobyciem albo zneutralizowaniem téj twierdzy Rosyanie o dalszym pochodzie w głąb kraju nawet myśleć nie mogą. O téj twierdzy, która znowu w obecnéj wojnie nie małą odgrywa rolę, gdyż Moskwa zdaje się chcieć ją zdobyć, pisze N. Wiener Tagebl. co następuje:

Twierdza Kars była do roku 1854 najzupełniéj zaniedbaną, a Rosyanie, pokonawszy w trzydniowéj bitwie od 5—7 sierpnia 1854 wojska tureckie pod Karadagiem, mogli byli bez trudności opanować tę pozycyą. Ale Rosyanie nie wyzyskali wówczas krwawego swego zwycięztwa, z czego skorzystał ówczesny komendant Karsu, angielski jenerał Williams, który wspólnie z podpułkownikiem inżynieryi Atwoll Lake w ciągu kilku tygodni zdołał fortecę przyprowadzić do takiego stanu, że mogła późniéj stawić opór bombardowaniu i wielu szturmom Rosyan, i dopiero po sześciomiesięczném blisko oblężeniu, kiedy garnizon, trapiony głodem i dziesiątkowany cholerą, nie miał już siły do obrony, kapitulować musiała. Opuszczając po zawarciu pokoju mury fortecy, Rosyanie wbrew warunkom kapitulacyi wysadzili w powietrze większą część fortów i redut a nawet część muru obwodowego. Odtąd Kars przez lat 20 leżał w gruzach i dopiero przed kilku laty z inicyatywy zamordowanego w roku zeszłym seraskiera Hussejna Avni baszy podjęto restauracyą fortecy, zaopatrzono ją w wysunięte forty i kazamata i uzbrojono działami najcięższego wagomiaru.

Kars, siedziba muteszaryfa, w wilajecie erzerumskim położony na rozległéj wyżynie nad rzeką Kars-Czair, oddalony jest od fortecy granicznéj rosyjskiéj Alexandropola mil ośm, od Erzerum mil 24. Miasto liczy około 20,000 mieszkańców, a forteca od czasu odstąpienia Achalziku Rosyanom, uważana za klucz do tureckiéj Armenii, tworzy nieforemny wielokąt, obwiedziony podwójnym murem z 4 bastyonami i fosą. W stronie północno-zachodniéj na Akdagu, górze stroméj, mającéj około 80 metrów wysokości, leży fort Arkanich, zbudowany według systemu Vaubana, niedostępny i dominujący nad całą okolicą. Fort ten, w którym umieszczone są wszystkie prawie magazyny żywności i amunicyi, uzbrojony jest 98 działami. Na dwóch innych górach Topdagu i Karadagu, wznoszących się 150 metrów nad poziom wyżyny, zbudowane są dwie baterye angielska i węgierska (English Tabia i Madżar Tabia), dzięki, którym Kars jest pierwszorzędną fortecą nawet w znaczeniu europejskiém.

Pozycya ta zaopatrzona jest w szereg detaszowanych wzajemnie się flankujących i połączonych z sobą redut, uzbrojonych 48 działami Kruppa, 57 działami staréj konstrukcyi, wreszcie 11 bateryami polowemi. Rdzeniem tych fortyfikacyi jest samo miasto Kars. Wogóle posiada ta forteca 289 kazamat obronnych, 314 mieszkalnych i 275 składowych i uzbrojona jest 289 działami fortecznemi, a 66 polowemi.

Załoga Karsu składa się z trzech brygad Hassana, Hesseina Sabri i Achmeda baszów, liczących 18 batalionów piechoty, 6 szwadronów jazdy, 11 bateryi polowych i 2 kompanii saperów. Oprócz tego pod Anadoli Gümri stało w chwili wybuchu wojny 12 batalionów redyfów i 3 baterye rezerwowe, które po wkroczeniu Rosyan zapewne się cofnęły. Formuje się nadto 9 batalionów mustehafizów i 2 bataliony gwardyi narodowéj, tak że „klucz Armenii" broniony jest obecnie przez 41 batalionów i 14 bateryi, ogółem przez 32,000 ludzi. Lekka jazda czerkieska świeżo powołana, nie jest wliczona do téj cyfry.

Czarnogóra. Car Aleksander zakończył swoje telegraficzne uwiadomienie o udzieleniu w. księciu Mikołajowi orderu św. Jerzego temi słowy:

„Podjąłem świętą misyą Rosyi i moich przodków z silném postanowieniem, aby ją tym razem wykonać. Ja i lud mój jesteśmy do wszelkich ofiar gotowi, ażeby sprawie wolności i oświaty, które się nareszcie na wschodzie usadowić muszą do zwycięstwa dopomódz. I Wy macie wielkie zadanie do spełnienia. Niech nam obudwom Bóg dopomoże, byśmy świętą naszą powinnność spełnili."

Independance otrzymała następujący telegram z Dubrownika 29 kwietnia: Silne tureckie oddziały wyruszyły dzisiaj z Trebinii, Sienicy i Skadaru, aby uderzyć na obóz Czarnogórców w Krstacz.

NIEMCY.

* Berlin, 1 maja. Parlament niemiecki przyjął na dzisiejszém posiedzeniu plenarném w pierwszém i drugiém czytaniu bez zmiany projekt do prawa, tyczący się użycia części czystego zysku z dzieła jeneralnego sztabu o wojnie niemiecko-francuzkiéj. Jak już z dawniejszych doniesień czytelnikom naszym wiadomo, zażądał cesarz przekazania sobie z przewyżki téj sumy 300,000 marek, którą chce użyć na fundacyą dla sztabu jeneralnego. Tak samo przyjęty został w drugiém czytaniu projekt do prawa o udzielaniu patentów podług wniosków odnośnéj komisyi, z odrzuceniem jednakże przez komisyą proponowanéj rezolucyi, domagającéj się, ażeby parlament zawezwał kanclerza, iżby tenże postarał się o urządzenie muzeum modelowego i o przeznaczenie na pokrycie kosztów tegoż urządzenia przewyżki z dochodów urzędu, udzielającego patenta.

Deutsche Reichs-Corr. zamieszcza na czele swego najświeższego numeru następującą nader ważną wiadomość.

„Cośmy zaraz po wygłoszeniu mowy przez Moltkiego o koncentracyi wojsk pomiędzy Paryżem a niemiecką granicą twierdzili, że rząd niemiecki postawi francuskiemu alternatywę, albo zmienienia dyslokacyi swéj armii, albo też oczekiwania wzmocnienia załóg niemieckich nad granicą francuską, bez remonstrowania przeciwko temu środkowi, sprawdziło się całkowicie. Francuzki rząd został już przez niemieckiego ambasadora w Paryżu zawiadomiony, że w Alzacyi i Lotaryngii, tudzież w prowincyi nadreńskiéj garnizony znacznie wzmocnione być mają, w celu wyrównania niemieckich i francuskich sił wojskowych nad granicą obu państw. Odnoszące się do tego środki już w najbliższym czasie wykonane zostaną i już dziś uzupełnić możemy nasze ostatnie doniesienie o wzmocnieniu załóg w Alzacyi i Lotaryngii przez tę wiadomość, że i garnizony w Moguncyi, Kolonii, Frankfurcie nad M. powiększone zostaną, ponieważ niestety przyjąć nie można, żeby Francuzi zmniejszyć mieli swe siły w obrębie 6 i 7 korpusu armii. W obrębie obu tych korpusów, których główna kwatera jest w Châlons i Besançon znajduje się, przeszło 66 batalionów piechoty, 12 pułków jazdy i liczna artylerya. Wogóle załogują prawie wszystkie dywizye jazdy pomiędzy Paryżem a Nancy i t. d. Skoro tylko potrzebne zmiany dyslokacyjne przeprowadzone zostaną, natenczas pewnie naród francuski się uspokoi a w każdym razie środki ostrożności rządu niemieckiego będą miały ten dobry skutek, iż Francuzi pojmą, że Niemcy poświęcają całą swą potęgę, ażeby stanowisko, jakie przez ostatnią wojnę z takim trudem pozyskali, zabezpieczyć na wieczne czasy.

Cesarz Wilhelm wjechał dziś, jak donosi telegram biura Wolffa, wśród bicia dzwonów i grzmotu dział o godzinie $4^1/_2$ po południu do Strassburga w Alzacyi. Niemieckie dzienniki podnoszą, że po przerwie kilkuwiekowéj znowu cesarz niemiecki odbył uroczysty wjazd do tego grodu „niemieckiego." Na dwie godziny przed przybyciem cesarza zawitał do Strassburga feldmarszałek hr. Moltke.

Memoryał jeneralnego wikaryatu dyecezyi warmijskiéj, traktujący o stanowisku Kościoła do szkoły elementarnéj w Prusach a specyalnie w dyecezyi warmijskiéj, wręczony swego czasu ministrowi wyznań dr. Falk, ogłoszony został obecnie drukiem w księgarni nakładowéj Huyes (E. Bender) w Brunsberdze.

Sejm krajowy królestwa wyrtembergskiego zwołany został na dzień 15 bm.

Rezerwiści szląscy obawiają się, iż lada chwili wręczony im będzie rozkaz do stawienia się w szeregi wojska. Twierdzą bowiem powszechnie, że VI korpus (szląski) armii pruskiéj będzie pierwszym, który w razie potrzeby uruchomionym zostanie.

FRANCYA.

* Paryż, 30 kwietnia. Walka przeciw Biskupom, którzy spełnili swój obowiązek, zwracając uwagę katolickiéj Francyi na niebezpieczeństwo położenia, w jakiém się znajduje Stolica Apostolska, trwa nieustannie Dzienniki republikańskie nie znajdują wyrazu na potępienie tego postępowania, temat ten obrabiają codziennie, nie szczędząc najjadowitszych napaści na Kościół. Radykalni w komisyi budżetowéj naznęcali się nad znakomitymi Biskupami co niemiara. Referent budżetu kultu, Guichard, wnosił nawet o zatrzymanie pensyi Biskupowi z Newers. Rząd ile może, tyle sekunduje tym rozkiełznanym namiętnościom antykościelnym. Okólnik ministra prezydenta, wysłany poufnie do prefektów, aby agitowali przeciwko petycyom na rzecz Ojca św., miał nie być wydrukowany. Tymczasem Siècle, organ Simona, go ogłosił. Okólnik ten utrzymuje, że petycyonaryusze obok żądania o opiekę dla Ojca św., mięszają się w wewnętrzne sprawy obcego państwa. Tak więc byłby Ojciec św. już poddanym Wiktora Emanuela i katolicy mieli się czasu swego o co lękać i sądzili słusznie, kiedy siedzibę rządu włoskiego zamierzono przenieść do Rzymu, że się w téj chwili niepodległość Ojca św. skończy. Do tego chóru krzykaczy na Biskupów przyłącza się także Moniteur, organ ks. Decazes. Z tego powodu pisze Univers: Obydwaj mężowie stanu (Simon i Decazes) jakby stworzeni na to, aby się porozumieć, zwłaszcza przeciwko prawu; nowy ten dowód ich harmonii nie jest dla nikogo niespodzianką. A daléj zurzuca Veuillot Decazesowi, że przed kilku tygodniami, kiedy przyjmował katolicką deputacyą, przyznał, „że katolicy mają powód do zaniepokojenia się" i nie zaprzeczył, „że jako minister ma obowiązek zapatrywać się poważnie na te obawy." Zdaje się zatém, że i Decazesowi liberalny prąd mięszać poczyna szyki. — Kampania z dzienników i zebrań republikańskich przeniesie się za kilka dni do Izby. Lewica będzie na pewno interpelowała rząd, jakie powziąć środki, aby zapobiedz „wichrzeniom klerykalnych."

Biskup z Nimes po powrocie ze Rzymu wydał także list pasterski w interesie Stolicy Apostolskiéj. List ten do prawdziwéj wściekłości doprowadza rewolucyonistów francuzkich. Bo też napisany jest z niezwykłą siłą i wspaniałością. Główny ustęp téj pasterskiéj odezwy brzmi:

Obcy żołnierz trzyma straż przy bramie Watykanu i dowodzi tém, że rewolucya strzeże tego pałacu jako swego łupu, ale nie waży się ręki poń ściągnąć. Brama otwiera się i papiezka władza zwierzchnicza pokazuje się jeszcze. Otóż stoi tam gwardzista szwajcarski w stroju i z grzecznością innego wieku. Jestżeto ostatni zabytek świeckiéj władzy, która się już nigdy nie podniesie? Nie! Widzę, jak słońce zachodzi za bazylikę Piotrowę, a jego światło, które jutro znowu wnijdzie na horyzont, zapowiada Rzymowi Papieży jutrzenkę wielkiego zmartwychwstania.... Pius IX jeszcze jest królem nawet w oczach jego nieprzyjaciół i łupiezców; człowiek zmuszonym jest powiedzieć, że włoska jedność nie jest gotową, że świecka władza zaczyna się na nowo i po wielkim wstrząśnieniu, w którém może wiele armii i wiele koron zaginie, w polityce narodów zabrzmi jeden głos, który od jednego krańca Europy do drugiego obwoływać będzie: „Oddajcie Rzym jego dawniejszemu Panu, Rzym należy do Papieża, Rzym należy do Boga.“

Pod tytułem „les inquictudes de l'Angleterre“ rozprawia wczorajszy Moniteur o artykule Timesa, zastanawiającym się nad niebezpieczeństwami, jakiemi wojna wschodnia zagraża Anglii. Moniteur podziela zapatrywania Timesa, że Moskwa nie wychodzi na zdobycze w Europie, uważa jednak zdanie dziennika angielskiego, że dla Anglii nie ma wogóle niebezpieczeństwa, za zbyt optymistyczne. Zabory bowiem w Azyi muszą zaniepokoić Anglią, gdyż wobec podbojów moskiewskich Anglia sama tylko szkody ponosić może i sama Moskwie opór stawić musi, bo żadne z mocarstw europejskich nie interesuje się tém, czy Rosya swe zagony zapuści do Indyi.

Wszyscy ministrowie byli wczoraj na śniadaniu u p. Simon i postanowili, aby jutro minister finansów prosił Izbę, ażeby przedewszystkiém zajęła się budżetem. Gambetta podjął się wystąpić przeciw temu wnioskowi, a Jules Ferry zaproponuje, aby na porządek dzienny postawiono pierwszą część prawa gminnego. Równocześnie wniesioną będzie interpelacya w kwestyi kościelnéj.

Ogłoszono pismo apostolskie, erygujące kanonicznie katolicki uniwersytet w Lille; pismo to rezerwuje Papieżowi nominacyą kanclerza, a ponieważ tą godnością zaszczycony został Biskup z Lyddu in part. infid., zagraniczny Biskup, dla tego krzyk znowu w pismach republikańskich. Républ. fr. wczorajsza domaga się zamknięcia uniwersytetu.

TURCYA.

* Carogród, 25 kwietnia. Stósunki w Carogrodzie są już dzisiaj, na początku wojny, bardzo smutne, albowiem zbrodnie wszelkiego rodzaju razem z nędzą się wzmagają. Do Köln. Ztg piszą tu ztąd 19 kwietnia:

Wielka część bydła, mąki i innéj żywności bywała dotąd sprowadzaną do Carogrodu z Odessy i z innych miast portowych morza Czarnego, lecz przez powstrzymanie żeglugi został dowóz ten zupełnie przerwanym, równie jak i dowóz z Bułgaryi i północnéj Rumilii, gdzie wojska wszelką żywność dla siebie zabierają. W skutek takich okoliczności powstanie wkrótce w Carogrodzie wielki niedostatek żywności, a następnie i wielka drożyzna, która przy powszechnym braku pieniędzy tém dotkliwiéj da się uczuć każdemu. I rząd będzie miał z tego powodu straty i przykrości nie małe, albowiem zakupił w ostatnich dniach wielkie zapasy mąki, konserwów i łupinowych owoców, aby wojsko w nie dostatecznie zaopatrzyć, a tymczasem nie będzie mógł ich odebrać. Takie nieprzyjemności i niedogodności okażą się i w innych razach, albowiem i komunikacya pocztowa z Warną ustanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, już w najbliższym czasie tak, że tylko raz w tydzień będzie można listy odbierać z Europy i raz do niéj tylko wysyłać i to jedynie przez Tryest. Ile przez to powstrzymanie komunikacyi interesa ludności ucierpią, ten tylko pojąć i ocenić zdoła, który sam dłużéj w Carogrodzie przebywał.

Według telegraficznego doniesienia, wzmaga się dżuma w Bagdadzie. W tygodniu, od 8 do 14, zachorowało 181 ludzi, podczas gdy tydzień wprzód tylko 90 chorych było. W Carogrodzie jest stan zdrowia wcale niezadawalniający, bo przeszło 2,000 osób na tyfus choruje. Pomimo takiéj klęski zachowuje municypalność carogrodzka olimpijski spokój, a policya ma ważniejsze zajęcie, bo wpaja wiernym rozkaz na dwa łamy długi, aby nie zaniedbywali modłów w meczetach w pięciu kanonicznych czasach i aby się w traktyerniach w czasie modłów kartami nie zabawiali. Kobietom zakazano używania delikatnych i przejrzystych woalek, owszem mają je odtąd miewać z materyi, które są oznaczone numerami od 20 do 26. Ich feredszes (okrycia) nie powinny być także ze zbyt drogiéj materyi; pończochy o jasnych kolorach i damskie trzewiki (skarpiny) są także zakazane. Nie wolno im także wstępować do kramów, ani tam siadywać, by z mężczyznami rozmawiać; jedném słowem: policya przemieniła się na profesurę moralności, i wcale się o służbę bezpieczeństwa publicznego nie troszczy.

TELEGRAMY.

Bruksela, 30 kwietnia. (Posiedzenie senatu.) Casier wynurzył swe ubolewanie nad oświadczeniem, daném przez ministra spraw zagranicznych, hrabiego Aspremont-Lynden, na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 20 kwietnia w odpowiedzi nad petycyą Biskupów, dotyczącą położenia Papieża. Rząd zapewniał wtedy jak najbardziéj stanowczo, że w sprawie Papieża w żaden sposób interweniować nie będzie.

Petersburg, 1 maja. Carowa wyjedzie z żoną w księcia następcy trony na spotkanie się z carem i stanie w piątek wieczorem w Moskwie. Dnia 8 b. m. powróci para carska do Petersburga. — Car opuszcza jutro Kiszeniew i jedzie na Odesę do Moskwy.

Wiedeń, 30 kwietnia. Pewna liczba członków klubu postępowego zawiązała nowy klub pod nazwiskiem „Neuer Fortschrittsklub“, ponieważ nie mogła się zgodzić na postępowanie większości starego klubu.

Strassburg, 2 maja. Cesarz odpowiedział na krótką a serdeczną przemowę członków wydziału krajowego, wypowiedzianą przy przedstawieniu się: Cieszę się, że po raz pierwszy w ten sposób się tu widzimy, ponieważ żywię przekonanie, że nadzieje i życzenia, jakieście w téj chwili jako życzenia kraju koronnego mi przedstawili, całkowicie się spełnią, skoro tylko przejmiecie się zadaniem coraz ściślejszego zasymilowania nowego kraju koronnego z dawnym krajem ojczystym i ożywiania coraz większego przez to żywiołu niemieckiego. Wzruszony nadspodziewanie przyjazném i powszechném powitaniem, jakie znalazłem tu w starożytnym Strassburgu, przejęty jestem tą nadzieją, że potrzebném jest jedynie przyzwyczajenie i wżycie się, ażeby uczynić nowy stósuunek znośnym ku zadowolnieniu obu stron.

Rzym, 30 kwietnia. (Posiedzenie senatu. Obrady nad projektem do prawa o nadużyciach duchowieństwa.) Borgatti oświadcza, że wniesie poprawkę do artykułu 1 projektu. Arienti przemawiał przeciwko projektowi. Amari podniósł, że Papież w alokucyi swéj apelował do interwencyi zagranicznych mocarstw, duchowieństwo jednakże włoskie mniéj jest skłonném do przysparzania rządowi ambarasów, jak duchowieństwo zagraniczne. Corunizzara oświadcza, że do prawa tego stawiać wprawdzie można poprawki, pożądanémby jednakże było, przyjąć projekt tak, jak przedłożonym został. Coricciolo usiłował wykazać, że projekt do prawa nie pozostaje w sprzeczności z prawami gwarancyjnemi.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 1 maja. Presse donosi z Moskwy: Parowiec angielski wpłynął bez przedsięwzięcia potrzebnych środków ostrożności do portu pod Kerczem; natrafił jednakże na torpedy w morzu zanurzone, które eksplodowały i okręt zburzyły. Załoga i ładunek poszły na dno morza.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Areszt nad majątkiem opróżnionego probostwa w Miłosławiu, w powiecie wrzesińskim, zniesiony został a administracya tegoż oddaną w myśl § 8 prawa z dnia 20 czerwca 1875 o zarządzaniu majątkiem kościelnym w parafiach katolickich dozorowi kościelnemu.

* Piszą nam z Pleszewa: Znaném jest wszystkim przyaresztowanie ks. Gitzlera w Jarocinie. Dzisiaj możemy donieść, że ks. Gitzler został wypuszczonym na wolność w sobotę dnia 28 kwietnia o godzinie 9 wieczorem z więzienia w Pleszewie, przesiedziawszy 20 dni w śledztwie. Prokuratorya niczego nie mogła udowodnić. Kto powróci koszta, wynagrodzi czasu stratę i załagodzi przykrości więzienne biednemu księdzu, znajdującemu się przypadkiem na chrzcinach, na których uwięzionym został. Czy to wolno pozbawiać wolności na tak długi czas obywatela za lada podejrzenie, nie mając najmniejszych w ręku dowodów na jego przestępstwo?

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył zatwierdzić wybór burmistrza v. Buchholtz z Rawicza na burmistrza w Bydgoszczy i to na przeciąg lat dwunastu.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 453 m. 6 f. Z parafii Długo-Goślińskiéj 15 m. M. Trąmpczyńska z Separowa 1 m. P. Zadorska 1 m. N. N. 1 m. 50 f. M. Gybrylewicz 50 f. F. Warning 50 f. P. Petrant 50 f. N. N. 75 f. M. Śniegowska 50 f. Parafia Śremska powtórną składkę a mianowicie: Cabański z Śremu 1 m. 50 f. Popioła 50 f. M. Rączyńska 1 m. N. N. 1 m. 5 f. Gmina Mechlin 3 m. 27 f. Gmina Wisgranowo 2 m. 40 f. razem 9 m. 72 f. Dr. L. Mukułowski z Kowalewa 10 m. M. Kłosowska 1 m. Z parafii Brodnickiéj trzecia składka 70 m. Razem 566 m. 3 f.

Składka z Kaźmierza, parafii Zabartowskiéj: J. Domek 50 ₰ A. Kuich 10 ₰ K. Sobieszczyk 15 ₰ A. Loch 50 ₰ K. Loch 20 ₰ A. Budnik 50 ₰ T. Budnik 25 ₰ F. Budnik 50 ₰ W. Pępkowski 40 ₰ J. Jankowski 1 ℳ 60 ₰ S. Musiał 50 ₰ Fidler 10 ₰ A. Sobieszczyk 25 ₰ W. Dętkowski 30 ₰ A. Sobieszczyk 50 ₰ T. Sikora 1 ℳ J. Małachowski 20 ₰ W. Bilicki 25 ₰ F. Musiał 60 ₰ W. Balar 20 ₰ P. Lemański 20 ₰ F. Musiał 40 ₰ ₰ Krakowski 3 ℳ A. i K. Krakowscy i B. Musiał po 50 M. J. Depta 3 ℳ. Razem 16 ℳ 50 ₰.

Składka z Orla i Orlegomłyna, paraf. Zabartowskiéj: W. i M. Jarka po 10 ₰ F. Filcek 50 ₰ F. Niedzielski 1 ℳ S. Berdych 5 ₰ M. Spica 10 ₰ M. Mykska 50 ₰ A. Lorek 25 ₰ M. Marach i W. Templin po 10 ₰ M. Roszkowiak i K. Bardońska po 25 ₰ J. Templin 10 ₰ J. Ochocki i H. Pająk po 20 ₰ A. Pranke 15 ₰ J. Kozłowski 5 ₰ M. Białkowski 10 ₰ A. Tatera 50 ₰ P. Grochowski, W. Skiba, A. Zdanowski, A. Berdych, W. Spica, M. Prola po 10 ₰ M. Bąk 20 ₰ M. Tatera, J. Łamański, M. Rosiński, W. Tamplin po 10 ₰ F. Ignowski i M. Kulich po 50 ₰ F. Kulich 15 ₰ Ł. Holewiński 2 ℳ A. Trudnowska 50 ₰ A. Kufel i J. Cewiński po 25 ₰ K. Cera 10 ₰. Razem z Orla i Orlegomłyna 10 ℳ 5 ₰.

Składka z Witosławia, par. Zabartowskiéj: J. Majewski 20 ₰ M. Majewska 10 ₰ J. Marchewka 50 ₰ T. Cerkowski 30 ₰ F. Migawa 10 ₰ K. Marchewka 40 ₰ W. Ignowski 50 ₰ K. Kufer 20 ₰ Ł. Skiba 50 ₰ I. Murawski 20 ₰ P. Helmach 10 ₰ W. Małek 50 ₰ T. Cywiński 25 ₰ F Nawojski 50 ₰ M. Lewandowski 50 ₰ W. Witkowski 30 ₰ B. Sadka 20 ₰ S. Snidziński 1 ℳ 50 ₰ J. Szabowski 30 ₰ K. Socha 8 ₰ F. Palasik 1 ₰ Sz. Rechlicz 10 ₰ M. Jarka 20 ₰ J. Jarka 2 ₰ M. Kulerzyna 1 ₰ K. T. 25 ₰ W. Dura 5 ₰ J. Strzyżewski 10 ₰ F. Strzyżewski 25 ₰ J. Bury 50 ₰ A. Krzemek 10 ₰ M. Koprowski 20 ₰ A. Małecki 10 ₰ J. Markowski 10 ₰ T. Knioła 25 ₰ F. Marach 70 ₰ P. Cichy 10 ₰ A. Jarka 50 ₰ F. Laskowski i J. Szejka po 20 ₰ M. Gapiska 10 ₰ J. Janowiak 25 ₰ A. Janowiak 10 ₰ A. Marchewka 50 ₰ J. Prop 26 ₰ A. Mazurkiewicz 1 ℳ K. Koczorowski 10 ℳ M. Malicka 50 ₰ L. Banach 50 ₰ B. Jurkiewicz 1 ℳ K. Domaniewski 50 ₰. Razem 25 ℳ 82 ₰.

Składka z Izabelli, par. Zabartowskiéj: F. Birawska i F. Sobieszczyk po 50 ₰ J. Grabowska 10 ₰ K. Koczorowski 5 ℳ J. Koczorowski 2 ℳ J. Badziński 1 ℳ 50 ₰ F. Zasada 50 ₰ J. Rechlicz 10 ₰ W. Nowak 50 ₰ M. Badziński 20 ₰ J. Storszewski, M. Burchat, F. Majchrzak po 10 ₰ K. Brzeziński 20 ₰ P. Gbirczyk 49 ₰ J. Bzdański 50 ₰ A. Wildebrandt. J. Palasik, J. Kozłowski po 10 ₰ R. Kozłowska 5 ₰ M. Gaworski 10 ₰ A. Niedźwiecki 5 ₰ F. Bzdański 10 ₰ M. Niedźwiecki 25 ₰ M. i A. Gaworska 50 ₰ W. Ciesielski 10 ₰ St. Ciesielski 25 ₰ A. Kozłowski 10 ₰ M. Ciesielski 45 ₰ A. Baran 30 ₰ Ł. Jaworski 20 ₰ K. Starszewski 50 ₰ W. Olejczak 20 ₰ J. Ignowski z familią 50 ₰ J. Białkowski 25 ₰ W. Przewoźny z familią, J. Meler z żoną, A. Poklękowska, M. Sztejka, A. Badzińska po 50 f. K. Dulińska 25 f. A. Skórcz, J. Bąk, A. Skorcz, J. Sikora po 50 f. F. Sobczak, Stelmach, J. Kubacki po 20 f. E. Tobijański, M. Majchrzak, F. Pisarzewski, P. Sztejka po 50 f. M. Olejczak 25 f. J. Musiał, T. Bąk, J. Knechtel po 1 m. F. Słomcz 5 f. W. Charciński 50 f. Skoczyński 5 f. J. Kiestrzyński, J. Bączek, M. Sieciński po 25 f. M. Kugacz 10 f. F. Musiał 10 f. M. Musiał 25 f. A. Jarecki 10 f. J. Depta 50 f. Razem 29 m. 59 f.

Składka z parafii Rusko: Ks. J. Dopierała 3 m. M. hr. Czarnecka 20 m. P. Rupniewska, S. Kubiak, Fr. Klarzyński, M. Grygiel po 50 f. A. Skrzypczak 25 f. C. Krajka 50 f. M. Idkowiak 30 f. F. Urbaniak i B. Szymczak po 10 f. M. Kwiecińska, K. Walkiewicz, M. Roszak po 50 f. A. Chrzanowska, B. Walczak, M. Neumann, J. Grobelny, J. Teplik, W. Karcikowski, F. Klarzyński, J. Wojtecka po 25 f. J. Klarzyńska i M. Jerszyńska po 10 f. J. Gładczak, A. Gładczak, A. Filipiak, I. Dłużak, A. Rebelska po 50 f. W. Chlebowski 1 m. R. Pawlaczyk i M. Gajewski po 50 f. A. Karolczak 75 f. J. Filipiak 50 f. K. Pawlak 10 f. J. Borowski i B. Szymczak po 25 f. A. Mularczyk 30 f. F. Borgiasz 20 f. J. Krajka 50 f. P. Kowalski 20 f. M. Banaszak 50 f. J. Kubiak 20 f. J. Buliński i A. Wojtkowiak po 50 f. F. Rożek 30 f. J. Wilhelm, T. Wilhelm, M. Roszak, M. Roszak, A. Roszak po 50 f. Sz. Klarzyński i B. Polowczyk po 1 m. W. Leśniak 50 f. K. Giełdka 20 f. M. Kryśkiewicz 25 f. P. Dudkiewicz 50 f. E. Marcinkowski 1 m. P. Smyk 20 f. P. Wolsztyniak i C. Langner po 1 m. A. Wojtkowiak 15 f. N. Kędziora 25 f. P. Domagała 50 f. J. Klauza 75 f. G. Klarzyński i J. Wojtkowiak po 25 f. A. Biedrowski 50 f. M. Wojtkowiak, P. Wojtkowiak, F. Idkowiak po 25 f. J. Klauza 50 f. M. Adamkiewicz 20 f. J. Kubiak 1 K. Grobelny po 25 f. J. Kędziora 20 f. A. Gieszkiewicz 50 f. M. Florkowska 20 f. Sz. Przybylski 10 f. W. Witczak i W. Mizera po 25 f. M. Krauza 10 f. K. Wrześniak i P. Kobusiński po 25 f. M. Staniewska 20 f. W. Kędziora i P. Skrzypczak po 10 f. W. Filipiak 50 f. W, Frąckowiak 15 f. W. Wojtecki 50 f. M. Giałczewska 30 f. F. Kubiak i J. Górwa po 25 f. Sz. Drukarczyk 20 f. A. Leśniak 25 f. W. Płocieniak 1 m. W. Klarzyński 25 f. M. Grygiel 50 f. Ł. Tasiemski 25 f. M. Gołąbek i A. Bessert po 50 f. U. Jankowiak 25 f. W. Wojtkowiak, K. Wojański, A. Udzik po 50 f. S. S. 1 m. 50 f. M. Koralewska 50 f. S. Kasprzak 20 f. J. Olejniczak 30 f. F. Klauza 15 f. Razem 65 m. 55 f.

* **Na ręce ks. Andrzejewicza** w Gnieźnie złożyli na relikwiarz dla Ojca św.: Enn z Gniezna 1 ℳ 70 f. W. Cwikliński z Gniezna 1 ℳ J. Sieg tamże 3 ℳ parafia krotoszyńska po raz trzeci 10 m. 55 f. parafia łopieńska 28 m. 18 f. parafia Podgórz po raz drugi 15 m. 10 f. Chróściński z Gniezna 2 m. Razem 59 m. 53 f. Na koszta zaś pielgrzymki dla włościan, zwłaszcza Durlaka: ksiądz proboszcz Jagielski z Raszkowa 1 m. 60 f.

* **Na Walne Zebranie** tutejszego Towarzystwa Przemysłowego, które się onegdaj wieczorem odbyło, zgromadziła się zaledwie do stanowienia uchwał statutami przepisana liczba członków i to dopiero znacznie późniéj, niż rozpoczęcie obrad było naznaczoném. Zebraniu przewodniczył p. B. Leitgeber; sekretarz zaś Towarzystwa, p. J. K. Nowakowski, zakomunikował, że dyrekcya Towarzystwa ukonstytuowała się w ten sposób; iż wybrała na swego przewodniczącego p. A. Pfitznera, na jego zastępcę p. Adamskiego, na sekretarza p. J. K. Nowakowskiego a p. Boniarskiego na skarbnika. — Następnie przekazało zebranie kwestyą urządzenia tegorocznéj majówki Towarzystwa dyrekcyi, tak samo sprawę wynajęcia nowego lokalu dla Towarzystwa, ponieważ kontrakt na obecny lokal kończy się z dniem 1 października r. b. W końcu przychyliło się zebranie do wniosku stowarzyszenia „Stella“, domagającego się, ażeby mu zezwolić na współużywanie lokalów Towarzystwa Przemysłowego w pewne dni tygodnia aż do 1 października r. b.

* **Wobec naszych wieców,** spokojnie i przy jak najściślejszém przestrzeganiu praw krajowych się odbywających, dziwnemi wydają się nam środki ostrożności, jakie rząd przedsiębiera. I tak donoszą do Posener Ztg. z Gniewkowa, że na wiec tamtejszy, który się odbył dnia 29 z. m., zjechał nietylko radzca ziemiański powiatu inowrocławskiego, hrabia Solms, z licznymi żandarmami, ale nadto zatelegrafował do Inowrocławia, ażeby tam przygotowano pomoc wojskową. Na rekwizycyą tę skonsygnowano też w mieście tém oficera, 4 podoficerów i 56 szeregowców w koszarach, gotowych do wyruszenia każdéj chwili pociągiem nadzwyczajnym do Gniewkowa. — Potrzeba ta naturalnie się nie okazała, gdyż wiec gniewkowski odbył się równie spokojnie, jak tyle wieców polsko-katolickich w rozmaitych częściach Księstwa naszego urządzonych. Lecz pocóż takie nadzwyczajne środki ostrożności wobec ludu, który na drodze legalnéj praw swych dochodzi? Przyczyniać się one jedynie mogą do niepotrzebnego drażnienia.

* **Aresztowano** onegdaj tu wyrobnika i dwóch czeladników, którzy wszczęli w nocy bojkę na W. Garbarach, przyczém użyli narzędzi siecznych.

* **Pewnemu drogerzyście** z Berlina skradziono dnia 30 z m. wieczorem na tutejszym centralnym dworcu kolei żelaznéj lub też w jego pomieszkaniu w mieście czerwony skórzanny pugilares, w którym się znajdowały dwa bilety kasowe po 500 marek, trzy po 100 marek, trzydzieści po 5 marek, akcept w wysokości 347 m. 50 fen. na handlarza koni Kronrad i rachunek dla tegoż.

* „**Landwerverein**“ tutejszy odbył onegdaj wieczorem na sali Lamberta doroczne swe Walne Zebranie. Z odczytanego sprawozdania wykazuje się, że stowarzyszenie to liczyło w końcu roku ubiegłego członków: zwyczajnych 1,508, nadzwyczajnych (oficerów) 35, honorowych 16, wogóle 1559, z których 812 było wyznania protestanckiego, 720 katolików i 27 starozakonnych. Ilu pomiędzy członkami katolickimi było Polaków, sprawozdanie nie wykazuje.

* **Walne Zebranie** akcyonaryuszy akcyjnego stowarzyszenia, celem założenia pod Bydgoszczą portu przy ujściu Brdy do Wisły, odbyło się dnia 29 z. m. w Berlinie. Wskutek dyferencyi, pomiędzy stowarzyszeniem tém a ministrem handlu powstałych, postanowiło stowarzyszenie interes swój zlikwidować, gdyby p. minister nie zmienił swego zdania co do wybudowania traktu portowego.

* **Na jarmark do Gniezna,** który się w tych dniach odbył, sprowadzono około 5000 koni, pomiędzy tymi mniéj więcéj 500 stepowych z Rosyi. Wysłali je tu właściciele dóbr, ażeby w ten sposób uchronić się od zabrania im ich przez rząd moskiewski w celach wojskowych. Za konie luksusowe płacono do 950 marek, za jednę parę pięknych koni powozowych dano nawet 2800 marek. Handlarz koni z Alzacyi, p. Lewy, o którym wczoraj donosiliśmy, powtarzając wiadomość Ostdeutsche Ztg., nie zakupił w Gnieźnie około 300, lecz tylko 59 koni, jak to pomieniony dziennik prostuje.

* **Członkowie** Bractwa strzeleckiego w Grodzisku, nie mogąc w nadchodzące Zielone Swiątki jako prawi katolicy pójść do tamtejszego kościoła farnego na nabożeństwo przed rozpoczęciem dorocznego strzelania do tarczy, gdyż do kościoła tego, od czasu objęcia go przez proboszcza „rządowego“ p. Gutzmera, nikt z wiernych nie uczęszcza, postanowili przed zabawą zielonoświątkową w tym roku wysłuchać Mszy św. w kościele klasztornym, w którym nabożeństwo odprawiają rite ustanowieni mansyonarze księża Fórmanowicz i Schroeder. Z téj tak naturalnéj uchwały Bractwa strzeleckiego wyciąga korespondent grodziski do Pos. Ztg wnioski całkiém nielogiczne. Pisze on bowiem dosłownie:

„Tutejsze bractwo strzeleckie wciągniętém zostanie niebawem do toczącego się sporu kościelnego. Podług statutów powinno się ono udać przy rozpoczęciu uroczystości strzeleckiéj nasamprzód do kościoła farnego na mszą św., gdzie obecnie proboszcz Gutzmer urzęduje. Polacy, tworzący większość, uchwalili zeszłéj niedzieli całkiém mimochodem na zebraniu towarzystwa, żeby nie iść do kościoła farnego, lecz do kościoła klasztornego, w którym nabożeństwo odprawiają obaj nieprzyjaźni państwu wikaryusze księża Formanowicz i Schroeder. Pokazuje się z tego, jak łatwo owe stronnictwo, jeżeli mu to jest dogodném, pomija ustawy, jakie sobie samo nadało i którym się poddał każdy pojedyńczy członek. Lub czy też rzeczywiście miano nie pomyśleć o tém, że uchwała ta jest przekroczeniem statutów? Obojętném jest również całkiém stronnictwu temu, że przez podobną uchwałę przyjaznych państwu członków Bractwa zmusza do działania wbrew ich przekonaniu. Nie myśli ono też i o tém, że przez to znagla pewną liczbę członków do wystąpienia z Bractwa, ponieważ stanowisko ich nie zezwala na należenie do związku, który otwarcie praw państwowych nie uznaje. W końcu nie rozważają ludzie ci, że przez podobną publiczną demonstracyą łatwo sprowadzić lub przyspieszyć mogą wydalenie obu wikaryuszów. Byłoby zaiste stósowniejszém znieść całkiém zwyczaj, króry już wogóle nie jest na czasie, jak się wystawiać na podobne możebności.“

Otóż to prawdziwie niemiecko-liberalna logika, podług któréj powinna większość wbrew sumieniu swemu zastósować się do życzeń kilku, akatolickich zapewne członków Bractwa, albo też zabawy swéj nie rozpoczynać nabożeństwem, bo to „nie jest na czasie.“ Pójście więc na mszą św. do kościoła poklasztornego, zamiast do fary, nazywa korespondent złamaniem statutów, ale nie pójście wcale do kościoła, wbrew przepisom statutu, zdaje się zalecać. Kiedy statuta Bractwa strzeleckiego w Grodzisku uchwalano, nikomu nawet przez myśl przejść nie mogło, żeby probostwo grodziskie kiedykolwiek dzierżył proboszcz, przez władzę duchowną nie zatwierdzony. Zresztą katolicy mogą tylko do tego kościoła uczęszczać, gdzie się katolickie odprawia nabożeństwo.

* **Na wakującą** przy prowincyonalnym zakładzie głuchoniemych w Pile posadę nauczycielską powołany został nauczyciel Schultz. Kolegium nauczycielskie zakładu przez powołanie to w całym znów jest komplecie.

* **Na kwartalném Walném Zebraniu** Toruńskiego Towarzystwa pożyczkowego, które się w tę niedzielę odbyło, wybrano podług Gazety Tor. następujący zarząd: dyrektor pan Radkiewicz, skarbnik pan Maciejewski, kontroler pan Rogaliński. Rada nadzorcza czyli komitet, panowie: Arent, Buszczyński, Cieszyński, Filipowski, Kasprowicz, Mazurkiewicz, Nowak, dr. Różycki, Szwaba.

* **Toruński jarmark** na wełnę, przypadający na 12 i 13 czerwca, został dla jarmarku poznańskiego, na 13 i 14 czerwca przełożony.

* **Dworzec kolei** warszawsko-terespolskiéj Otłoczyn przechrzcono na Bahnhof „Otlotschin.“

* **Publiczne posiedzenie** Akademii Umiejętności w Krakowie odbędzie się dnia 3 maja o godzinie 12 w południe. Program: 1) Zagajenie posiedzenia przez JE. namiestnika i wiceprotektora Akademii hr. Alfreda Potockiego; 2) Przemówienie prezesa Akademii dr. Józefa Majera: 3) Zdanie sprawy z czynności naukowych Akademii w roku 1876 przez sekretarza jeneralnego dr. Józefa Szujskiego; 4) „Książę Józef Poniatowski w epoce Stanisława Augusta“, odczyt członka Akademii Lucyana Siemieńskiego; 5) Ogłoszenie kandydatów na członków Akademii; 6) Ogłoszenie zadań do nagrody.

* **Paryska Akademia Nauk,** jak się dowiaduje Czas, na dorocznem publicznem posiedzeniu swojém, dnia 23 kwietnia, przyznała nagrodę tysiąca franków dr. Stańskiemu za jego prace nad chorobami epidemicznemi. Dr. Kajetan Stański, rodem z Galicyi, od dawna już w Paryżu osiadły i światu naukowemu z pism swoich lekarskich znany, zaszczycony różnemi medalami i nareszcie krzyżem legii honorowéj za usługi, oddane w czasie cholery, a potém oblężenia Paryża, w uwieńczonych dziś pracach swoich, zbija utrwalone od wieków przekonanie o zaraźliwości chorób epidemicznych, i dowodzi, że cholera równie jak wszelkie inne choroby, nie udziela się wcale zdaleka, i że każda zaraza tylko przez zaszczepienie udzieloną być może.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 3go maja. Znalez. św. Krzyża i Aleksandra. Wschód słońca o godzinie 4 minut 28. Zachód o godzinie 7 minut 26.

Długość dnia 14 godzin 58 minut.

Wypadki historyczne. 1454 Prusacy wykonywają przysięgę wierności. — 1660 Traktat Oliwski. — 1791 Ogłoszenie Konstytucyi. — 1809 Pobicie Austryaków pod Górą. — 1815 Stworzenie Królestwa Polskiego.

ROZMAITOŚCI.

* **Po dkryciu Mamuta** na Syberyi, dobrze zachowanego, podają dzienniki petersburgskie następujące szczegóły: Znaleziono zwierza tego w kopalni złota w okręgu maryińskim na Syberyi. Mamut, nad podziw dobrze zachowany, pokryty był warstwą ziemi, mającą siedm arszynów grubości, pod którą lat tysiące przeleżał. Próbki jego tłuszczu i mięsa wysłano do Petersburga.

* **Z Kopenhagi** donoszą do Pall-Mall-Gazette: Przed kilku dniami kazał się zameldować u księcia Waldemara, najmłodszego brata księżnéj Walii, jakiś człowiek, pod pozorem sprzedaży starych monet, wiedząc, że książę jest wielkim amatorem, jak niemniéj medalów i starożytności, których bogaty zbiór posiada. Przyniesione monety nie miały żadnéj wartości, lecz książę pokazał swój zbiór przybyłemu, który każdą sztukę z osobna z wielką uwagą oglądał. W kilka dni późniéj ten sam człowiek przybył do pałacu. Odźwierny poznał go i wpuścił bez trudności. Powiedziawszy zresztą służącemu, że go książę zawezwał, zdołał uzyskać wstęp do jego apartamentów, poczém służący odszedł. Znalazłszy się sam, coprędzéj przeszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie się znajdowały zbiory, wyłamał szuflady i napełnił kieszenie co najdroższemi okazami, mianowicie unikatami złotemi, a w końcu wyszedł spokojnie, nie budząc żadnego podejrzenia. Książę Waldemar wróciwszy, spostrzegł kradzież, zawiadomić kazał policyą, która ujęła sprawcę, lecz zaledwo część skradzionych monet znaleziono przy nim.

* **Ślub buddysty z protestantką.** W tych dniach poślubił poseł nikada japońskiego z dworu berlińskiego, książę Siudzo Aoki, pannę Elizę Rhaden-Furkenhagen. Ponieważ pan młody jest buddystą, a panna młoda protestantką, nie znalazł się w Berlinie pastor, któryby połączył tę parę. Aż do Bremy więc jeździli państwo młodzi, gdzie aktu ślubnego dopełnił pastor doktor Manchot.

* **Perły w Wełtawie.** Mało znanym jest faktem, że w Czechach, w rzece Wełtawie, odbywa się łowienie pereł. Dawniéj w całém łożysku rzeki spotykać było można muszle perłowe; ale spław drzewa i łowienie potajemne zmniejszyły ich liczbę, tak, że dziś znajduje się ich zaledwo około 12,000 sztuk i to jedynie w kanale Wełtawy pod Stralkoszicami i Horazdiovicami, gdzie co czwarty rok bywają łowione i otwierane. Właściciele tych dwóch dóbr mają prawo łowienia i strzegą go bardzo starannie. Połów odbywa się w ciepłych, wolnych od wiatru dniach letnich; wtedy, idąc pod wodę, wybierają je ludzie świadomi tego procederu. Jeżeli na brzegu muszli nie ma perły, rzucają ją napowrót w wodę; w razie zaś, gdy się perła znajduje, wyjmują ją ostrożnie, aby żyjątka nie uszkodzić, oczyszczają ze zwierzchniéj błonki i suszą. Białych i okrągłych pereł jest niewiele, za to dość dużo matowo-popielatych, brunatnych, czerwonych, lub na pół białych owalnego kształtu. Najrzadsze są całkiem czarne, błyszczące perły.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 maja.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mukułowski z żoną z Wilczy, pani Turno z Obiezierza, Skarzyński z żoną z Spławia, Gutskowski z Błąkowa, Żółtowski z Zajączkowa, Lubbers z Lubeki, Pückler z Hamburga.

Ostatnie wiadomości.

Rzym, 2 maja. Dzienniki katolickie ogłaszają mowę, jaką Papież wypowiedział wczoraj przy przyjmowaniu pielgrzymów francuskich. Ojciec św. mówił pomiędzy innemi: W téj chwili poruszyło mocarstwo niewierne liczną armią, w celu ukarania innego niewiernego państwa, któremu zarzuca, iż niesprawiedliwie rządzi i uciska poddanych swych, należących do wyznania schizmatyckiego. Walka już się rozpoczęła; niewiem, które z mocarstw tych odniesie zwycięztwo, lecz natomiast wiem napewno, że na jedném z tych państw, które się prawowierném być mieni a w rzeczy saméj jest schizmatyckiém, zawisła ciężko ręka sprawiedliwości Bożéj z powodu nieludzkich prześladowań katolików, jakie przed wielu latami rozpoczęło a dotąd nie zaprzestało.

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża:

pociąg mięszany	klasa 2—4	o 5	godz.	33	min.	rano
pociąg osobowy	- 1—3	o 11	-	—	-	przed połu.
pociąg mięszany	- 2—4	o 6	-	33	-	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 11	-	1	-	wieczorem.

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:

pociąg osobowy	klasa 1—4	o 5	godz.	10	min.	rano
pociąg mięszany	- 1—4	o 11	-	40	-	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 5	-	59	-	po południ

GIEŁDA.

Poznań, dnia 2 maja 1877.

Zyto. (za 20 ctr.) wypow. — ctr. cena wypow 178, na wiosnę —,— kwiec. —,— maj 178,— maj-czerw. 178 czerw.-lipiec —,— lipiec-sierp. — marki.

Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 40000 lit., cena wyp. 52,30 na maj 52,20—52,30—52,40 kwiecień.-maj —,— czerwiec 53,40— —·— lipiec 54,50. sierp. 55,50— wrzes. 56,10 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51,30 mrk.

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 2 maja 1877.

		TOWAR. piękny		średni		pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	13	20	12	20	11	40
Żyto	= =	9	50	9	10	8	60
Jęczmień	= =	8	30	7	90	7	50
Owies	= =	8	10	8	—	7	80
Groch do gotowania	= =	8	20	8	10	8	—
Groch na paszę	= =	7	50	7	40	7	30
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	2	40	2	30	2	20
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 1 maja.

Zyto: (za 2000 funt.) wypowiedziano 1000 cent. na upł. wypow. — pł., kwiec. ——, maj 175 płc., — żąd., maj-czerw. 173,50— pł. i żąd., czerwiec-lipiec 170,50 żąd., — pł., lipiec-sierpień — pł., wrzes.-paźdz. 169 żąd.

Pszenica: 239 płc., — płc., maj-czerw. 239 płc., czerw.-lip. — płc. i żąd., wyp. —— ctr.

Owies: 138,50 płacono, maj-czerwiec 138,50 płacono, czerwiec-lipiec 143 żąd., 142,50 pł., wyp. — cent.

Rzep — żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: spok., wypowiedz. —,— cent. w miejscu 66,50 żąd. kw. —,— żądano, maj 66,— płc., maj-czerw. 64,50 żąd., wrzesień-paźd. 65,50 żąd., 65 pł.,

Okowita: bez int. wypow., 25,000 litr., w miejscu 52,— żąd, 51,— płacono, maj i maj-czerwiec 52,50 płc., czerw.-lip., —,— płc., lip.-sierp. 55,— żąd., — płac., 55,50 żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 1 maja 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	S.	ciężki najniż. M.	S.	średni najwyż. M.	S.	średni najniż. M.	S.	lekki towar najwyż. M.	S.	lekki towar najniż. M.	S.
Pszenica biała	23	50	23	—	25	50	24	70	22	20	21	70
„ żółta	23	40	23	—	25	20	24	50	21	80	21	40
Zyto	19	70	19	10	18	50	18	—	17	70	16	70
Jęczmień	16	70	16	30	15	90	15	70	15	—	14	30
Owies	15	30	15	10	14	70	14	40	14	20	13	40
Groch	16	20	15	90	14	90	14	20	13	70	12	80

Ceny wypowiedziane na 2 maja: żyto 175,— m, pszenica 239— marek, jęczmień —,— marek, owies 138,50 m., rzep — m. oléj rzepiowy 66,— m., okowita 52,50 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 52,— żąd. 51,— pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42—50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil 7,20—7.50 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 9,10—9,50 m.

Łubin wyżéj, żółty 10,40—11,40—12,20 mrk., nieb. 10—11—12 m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,50—2,90 m. za 50 kil.

Słoma 30—31,75 za kopę 600 kil.

Mąka stale, za 100 kilog. Pszenna 35,25—36,25 m. Rżanna piękna 29,50—30,50 marek. Rżanna średnia 28,50—29,50 marek. Osucie rżanne 11,75—12,25 marek. Osucie pszenna 10—10,50 marek.

Telegram giełdowy Kurera Poznańskiego.

Berlin, dnia 1 maja 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica wyżéj		Wypow. żyta	000
Maj-czerw.	264,—	Wypow. okow.	380,000
Wrześ.-paźdz.	249,50	**Kapitały.**	
Zyto wyżéj			
w miejscu	—;—	Galicyany	89,—
Maj	180,50	Pr. pap. państ.	92,—
Maj-czerw.	174,50	Poz. 4% list. z.	91,75
Czerw.-lipiec	173,—	Poz. list. ren.	93.25
Oléj rzep. wyżéj		Austr. los 1860	93,25
Maj-czerw.	65,80	Włochy	65,50
Wrzes.-paźdz.	67,50	Amerykany	98,80
Okowita stale		Turki	8,—
w miejscu	54,20	7½% Rumuń.	13,10
Maj-czerwiec	55,20	Pol. lik. l. zast.	55,90
Czerw.-lipiec	56,40	Rosyj. bknot.	224,25
Sierp.-wrześ.	58,50	Sreb. rnt. aust.	50,—
Owies	—,—	Aus. akc. kred.	217,50
Maj	160,50	Koléj Państw	343,50
		Lombardy	122,—

Szczecin, dnia 1 maja 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.		**Okowita** stale	
Maj-czerw,	259,—	w miejscu	54,50
Czerw.-lipiec	241,—	Maj-czerw.	55,—
Zyto spok.		Czerw.-lip.	55,70
Czerw.-lipiec	169,50	Lipiec-sierp.	56,70
Wrzes.-paźd.	168,50	**Owies**	
Oléj rzep. stale		Wrzes.-paźd.	160,—
Maj	67,—	**Petroleum**	
Wrzes.-paźd.	67,—	w miejscu	14,25
		Kwiec.	—,—

Berlin, 1 maja 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	16 10	Kwilecki Potocki	70 —
„ Prioritety	67 10	Pozn. sprit. akc.	42 —
Kol.-Mind. koléj	92 60	Bank rzeszy n.	153 75
Reńska koléj	101 80	Diskont. udziały	87 90
Górnoszląska	121 80	Meining. b.	71 —
Austr. półn.-wsch. k.	167 50	Szląsk. stow. bank.	82 50
Koléj Rudolfa	40 50	Centralb. f. Industr.	65 40
Austr. banknoty	157 80	Redenhütte	1 75
L. z. ros. ziem. ks.	71 25	Dortm.-Unia	— —
Pols. 5% listy zast.	64 50	Laurahütte	62 75
Pozn. bank prowinc.	98 75	Pozn. 4% listy zast.	91 —
Ostd. Bank	— —	Pozn. renta	— —

Skrzynka do listów.

* **Na chorą wdowę** po budowniczym, z trojgiem dzieci, otrzymaliśmy dziś bez podpisu (poczta Kostrzyn) 10 marek, które natychmiast potrzebującéj odesłaliśmy. W dalszych ofiarach na ten cel chętnie pośredniczy redakcya Kuryera.

Ważne dla heraldyków

W tych dniach wyszło i jest do nabycia za **1 markę**

Kilka słów (645)

o Przewodniku Heraldycznym

wydanym w Krakowie.

Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber**

w Poznaniu, załączając najlepiéj odpowiednią sumę w markach poczt.

Nożyce do strzyżenia owiec

najnowszéj i starszéj konstrukcyi w najlepszym rodzaju poleca po cenach jak najtańszych (829)

C. Preiss

Stary Rynek 7.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najprędzéj, również stare nożyce itp. rzeczy przyjmuje do szlifowania i reparacyi.

HANDEL WIN

hurtowny i cząstkowy

Antoniego Pfitznera

w Poznaniu

poleca swój znaczny skład win węgierskich z różnych lat osobiście na Węgrzech zakupionych — od 65—180 tal. za beczkę, kupujący **całemi beczkami** za **gotówkę,** mają 5 procent rabatu — daléj wina starsze na butelkach i gąsiorkach po cenach umiarkowanych; również utrzymuję znaczny skład win czerwonych z Bordeaux od 3—8 złp. za butelkę, wina reńskie, moselskie, hiszpańskie, szampańskie po cenach miernych. Biorący najmniéj tuzin butelek ma ceny zniżone.

Codziennie świeży

Napój majowy

poleca (830)

J. K. Nowakowski.

Już wyszedł z druku:

Podręcznik dla pszczelarzy

napisany przez śp. Karóla Grocholskiego. Dziełko to, napisane w sposób treściowy i przystępny dla każdego stanu, jest niezbędnem dla każdego hodownika pszczczół. Cena egzemplarza z **przesyłką** wynosi **tylko 2 marki.** (825)

Pieniądze przesyłać należy pod adr.: **Redakcya „Wieńca" i „Pszczółki" ul. Piekarska l. 7 we Lwowie.**

Dla Szlązkiego Towarzystwa zabezpieczeń od gradobicia

które wprawdzie strat mniejszych jak **edna ósma plonu** nie wynagradza, ale za to należy do **najpewniejszych** i jest **najtańszém,** przyjmują wnioski:

1) główny agent **J. Niesiołowski** w Poznaniu, ulica Długa nr. 3.
2) spec. agent **J. Zydorowicz** handel cygar, Wrocławska ulica nr. 29.
3) spec. agent **Badaszewski,** Poznań ul. Strzelecka nr. 8.
4) spec. agent **St. Podlaski** w Gostyniu.
5) „ „ **Łukowski** w Krobi.
6) „ „ **W Piasecki** w Zdzieżu p. Borek
7) spec. ajent **M. Dziegiecki** w Kościanie
8) „ „ **D. Cieszyński** w Koźminie
9) „ „ **J. Krzyżostaniak** w Kopaszewie.
10) spec. agent **A Hertmanowski** w Krzywiniu.
11) spec. agent **T. Radkiewicz.** w Śmiglu.
12) „ „ **Kiełczewski** w Obornikash
13) „ „ **Lu. Goldner** w Nowem mieście nad Wartą.
14) spec. agent. **Krajewicz** w Poznaniu ul. Strzelecka nr. 22. ((795)

Jeneralny skład moich

kropli warszawskich

znajduje się w **Czerwonéj aptece** w **Poznaniu.** [440

No. I. oddala natychmiast każdy ból zębów.

No. II. przeciw rwaniu w uszach i reumatyzmowi.

No. III. do wypłukiwania ust.

Pojedyńcze butelki po 1,50 mrk, No. I. II. i III. razem 3,50 mrk.

Dr. Majewski

w Warszawie.

Wszystkie rzeczy niżéj cen fabrycznych!

Z powodu przeniesienia handlu

WYPRZEDAŻ

wyrobów moich w

gotowéj bieliznie i rzeczach negliżowych.

Dla dam: koszule dzienne i nocne, pantalony, spódnice krótkie i z powłokami, kaftaniki negliżowe, czepeczki nocne, garnitury, fartuchy itd. od najprostszych do eleganckich nader rzeczy.

Dla panów: koszule wierzchnie, koszule nocne, kalesony, kołnierzyki, mankietki, wstawki do koszul, półkoszulcza itd. itd.

Dla dzieci: cała bielizna. (668)

A. z Pawłowskich Kaufmann

fabryka bielizny

Poznań, Sapieżyński plac Nr. 1.

Henryk Oostendorp

w Rees nad granicą hollend.

rozsyła fabrykaty swoje: (808)

hollenderskich cygar i tytoni

prywatnéj Publiczności po cenach en gros i przesyła cenniki franko.

Szanownéj Publiczności polecamy nasz

FOTOGRAFIA ZMARŁYCH,

Zaopatrzony w najwyborniejsze **optyczne** instrumenta najnowsze, obrał sobie podpisany zakład za **specyalne zadanie** robić zwiększone reprodukcye w najpoprawniejszém wykonaniu wedle istniejących mniejszych fotografii lub osób zmarłych lub nieobecnych i poleca się Szanownéj Publiczności w razie potrzeby do łaskawego uwzględnienia.

Fotograficzno-artystyczny zakład

(524) **E. Wechsel**

Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Osiedlam się od 1go maja rb. w **Lesznie** jako

lekarz praktyczny

Leszno, Święcichowska ulica Nr. 570. (806)

Dr. T. Czarnecki.

Drelichy na wańtuchy

poleca jak najtaniéj

A. Birner

w Rynku Nr. 62. (821)

Fortepiany i pianina

z fabryk: Kapsa, Irmlera, Blüthnera etc. poleca w wielkim wyborze

S. J. MENDELSOHN.

Pianina i skrzydła używane są w znacznéj ilości są za bezcen na składzie. (826)

Szanownéj Publiczności miasta **Ostrowa** i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 1 kwietnia przeniosłem się z Poznania do Ostrowo, naprzeciwko kościoła katolickiego i **otworzyłem skład obuwia męzkiego i damskiego.** Również przyjmuję wszelkie zamówienia i ręczę za dobroć i trwałość. (827)

J. Wilgocki z Poznania.

w Ostrowie, naprzeciw kościoła katolickiego.

Do wełny!

drelichy, gotowe wańtuchy, też czworokątne w wszelkich rozmiarach gotowe płachty do rzepiu itd.

miechy

poleca jak najtaniéj (687)

S. Kantorowicz

Stary Rynek 68

narożnik Nowéj ulicy.

Obwieszczenie.

W Domin. Tursku zaginął talon wraz z półrocznym kuponem do 1go lipca br. od Listu Zastawnego Nowego Ziemstwa Serya III Nr. 9983 **na 100 talarów.** (831)

Jeżeliby takowy ktoś posiadał, niech go zechce odesłać do dominium Turska.

Czytania korekt

podejmuje się J. Wojciechowski. Bliższa wiadomość w drukarni „Kuryera Poznańskiego." (476

Zamówienia na (812)

jaja bażancie

przyjmowane będą w tym roku tylko do dnia 15 maja.

Dom. Dominowo

p. Środa.

Pianino

prawie nowe, jest do sprzedania u **C. Ecke** ulica Bismarka Nr. 7. (824

Kupno dóbr.

Kupiec posiadający odpowiedni kapitał, poszukuje bez pośrednictwa w W. Ks. Pozn. natychmiastowego kupna posiadłości, w cenie 4 do 500,000 tal. za za dowolną wpłatą w gotówce. Oferty posiedzicieli, lub też renomowanych agentów dóbr, jeśli ostatni dobre referencye podać, mogą uprasza się jak najprędzéj przesłać pod literą v. R. 457 do ekspedycyi anonsów Rud. Mosse w Frankfurcie n/M. do dalszego uskutecznienia. (828

Młoda osoba

z porządnéj familii, znająca się na gospodarstwie kobiecem oraz na szyciu życzy sobie przyjąć obowiązek od St. Jana do wyręczenia pani domu lub do szycia. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do **Administracyi Kuryera Poznańskiego.** (82

Leśniczy

w sile wieku, zdrowy, zaopatrzony w najlepsze zaświadczenia, znający dokładnie stósunki nietylko w Prusach, ale i w Galicyi i w Kongresówce szuka miejsca. Oferty do **Redakcyi** pod znakiem **L. 129,** u któréj złożone są uwierzytelnione kopie świadectw.

A. Spiro

księgarnia w Poznaniu

naprzeciw zegaru pocztowego poleca po bajecznie nizkiéj cenie:

Obrazy historyczne dawnéj Polski (22½ sgr.) 7½ sgr.

Wermonty — historya literatury francuzkiéj (3 tal.) 25 sgr.

Obrazki dawn. Wielkopolski 5 sgr.

„ „ Małopolski 5 sgr.

„ „ Litwy 5 sgr.

Wianek. Powieści dla ludu 2 tomy 7½ sgr.

Cztery powieści 5 sgr

Wzory przykładności. 5 sgr.

Haselbach. Poradnik dla owczarzy (32½ sgr.) 7½ sgr.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.